



Ego i przywiązanie prowadzą do niedoli

Dyskurs Bhagawana Śri Sathya Sai Baby wygłoszony 16 sierpnia 1996 roku
w Sai Kulwant Hall

*Bóg jest miłością, a miłość jest Bogiem.
Łączyć się z Bogiem możecie tylko przez miłość.
Rozwijajcie miłość i osiągnijcie najwyższy stan - niedwoistość.*

*Wyzwolenie nie spada z nieba ani nie wyłania się z piekła.
Nie jest również dostępne na ziemi.
Święty stan mokszy możesz osiągnąć dopiero wówczas,
gdy z twego serca zostanie usunięta zasłona niewiedzy.
Usunięcie moha kszaji (przywiązania) jest mokszą (wyzwoleniem).
Oto prawda przedłożona w Wedach.*

Ucieleśnienia miłości!

Džantunam nara džanma durlabham - spośród wszystkich żyjących istot, najrzadsze są narodziny ludzie. Ludzkie narodziny są najświętsze, najbardziej szlachetne i najwyższe. Są one wynikiem chwalebnych czynów dokonanych w wielu przeszłych żywotach. Zdobywa się je w wyniku pokuty, modlitwy i innych duchowych praktyk.

Właściwie wykorzystajcie swoje ludzkie narodziny

Zdobywszy po tak ciężkich doświadczeniach cenne ludzkie narodziny, obecnie człowiek marnuje je, zamiast robić z nich właściwy użytek. Na czym polega owa wspaniałość ludzkich narodzin? Jaki jest ich cel? Każdy musi to pojąć. Na tym ogromnym świecie zwierzęta, ptaki, owady, nawet mrówki i komary wypełniają swoje obowiązki. Jednak człowiek zapomniał o nich i czyni niewłaściwy użytek z tych świętych ludzkich narodzin. Czas przemija jak trąba powietrzna, a czas życia dany ludzkiemu ciału skraca się jak bryła lodu, która topi się z każdą chwilą. Ostatecznie człowiek kończy swoje życie zanim pojmie, co jest jego obowiązkiem i w jakim celu dano mu te ludzkie narodziny. Jaki więc ma pożytek z tego, że urodził się jako człowiek? Mówi się, że ludzkie narodziny są najrzadsze. Dlaczego? Człowiek ani nie rozumie tej prawdy, ani też o niej nie myśli i nie wykorzystuje jej w żaden sposób. Ludzkie narodziny są bardzo święte. Tak święte narodziny powinno się odpowiednio wykorzystać. Jednak tak się nie dzieje. Człowiek marnuje czas, energię, a nawet własne ciało. Co jest tego powodem? Powodem jest jego pogoń za fizycznymi, krótkotrwałymi i przemijającymi przyjemnościami. Myśli, że najważniejszą częścią życia jest pogoń za ziemskimi przyjemnościami. Skłonność ta odpowiada prawritti (zamiłowaniu do rzeczy ziemskich). Jednak prawdziwym celem człowieka jest niwritti. W pogoni za celami fizycznymi, ziemskimi i krótkotrwałymi człowiek zapomniał dziś o prawdziwej i wiecznej duchowości. Jakież więc jest pożytek z jego wykształcenia?

*Jakież pożytek z całej twojej wiedzy,
jeśli nie pomaga ci ona zmienić swego przeznaczenia?
Kiedy do twego umysłu wchodzi złe myśli,
cała twoja nauka i inteligencja staje się daremna i bez znaczenia.*

Co ostatecznie osiąga człowiek przez zdobycie ziemskiego wykształcenia? Rawana był mistrzem 64 rodzajów wiedzy. Nawet Hiranjakasipu miał wielką wiedzę. Podobnie Kamsa był dobrze wykształcony.

Oczyść swe serce i napełnij je miłością

Rawana odprawił wielką pokutę i czcił Pana Śiwę. Do czego jednak doszedł? Wszystko to czynił, aby osiągnąć ziemskie cele. Dlatego nawet po opanowaniu tak wielu rodzajów wiedzy, odprawieniu wielkiej pokuty, podjęciu tak wielu ćwiczeń duchowych i śpiewaniu wielu świętych mantr, jego demoniczna cecha nie została zmieniona. Doczesne uczucia możesz usunąć ze swego umysłu jedynie przez napełnienie go boskimi uczuciami. Człowiek dzisiejszy napełnił umysł świeckimi i ziemskimi uczuciami. Prowadzi życie, mając tylko chwilowe cele. Jak więc może osiągnąć wieczne i trwałe szczęście? Nie jest to możliwe. Powinniście oczyścić serce i napełnić je miłością. Prawdziwą wiedzę możecie zdobyć jedynie poprzez rozwijanie miłości. Obowiązkiem młodzieży jest rozsiewanie w sercach ludzi nasion miłości, które wydadzą kwiaty wyrozumiałości i owoce pokoju. Studenci powinni postanowić, że będą nieść pochodnie pokoju. Istnieje wielka potrzeba pokoju w społeczeństwie. Jednak pokoju i bezpieczeństwa nie można zdobyć z zewnątrz; są one w głębi was. W istocie wszystko jest w was. Ale zapomnieliście o tej prawdzie.

Człowiek zapomniał dzisiaj o swojej prawdziwej naturze. Pokładając wiarę w doczesnych dążeniach szuka pokoju w świecie zewnętrznym. Ale powinien zdać sobie sprawę z tego, że boskość przenika cały wszechświat. *Sarwam kalwidam brahma* - zaprawdę wszystko jest brahmanem. Nie ma takiego miejsca, w którym boskość jest nieobecna. Wszystko, co widzicie, słyszycie i przeżywacie jest niczym innym jak brahmanem. To, co widzą oczy, słyszą uszy i odczuwa umysł, jest tylko i wyłącznie brahmanem; on urzeka serce i roznieca człowieczeństwo. Kiedy człowiek uświadomi sobie tę prawdę, nie będą go na tym świecie trapić kłopoty i niepokoje. Gdziekolwiek się dziś spojrzy, widzi się zagorzałe konflikty i różnice. Trudno już poznać, kto jest człowiekiem, a kto jest demonem, kto człowiekiem szlachetnym, a kto podłym, kto człowiekiem, a kto zwierzęciem. Rozwinąwszy się stopniowo z poziomu zwierzęcia, człowiek powinien wznieść się do boskiego poziomu. Zamiast tego jednak idzie on w odwrotnym kierunku, w stronę zwierzęcości. To nie jest to, co powinien robić. Powinien postępować jak prawdziwa istota ludzka.

*Prawda jest matką, mądrość jest ojcem, prawość jest bratem,
współczucie jest przyjacielem, pokój jest żoną, wyrozumiałość jest synem.
Te sześć cnót to prawdziwi krewni człowieka.*

Dlatego Wedy wzywają człowieka, aby szedł za zasadą: *Satjam wada, dharmam czara* - mów prawdę, postępuj w prawy sposób. Nie ma nic większego niż satja. *Trikalabadhjam satjam* - prawda pozostaje niezmienna w trzech okresach czasu - przeszłości, teraźniejszości i przyszłości. Pozostaje niezmienna we wszystkich czasach i okolicznościach. Niestety, człowiek zapomniał o tym.

Współczesnemu systemowi oświaty brakuje edukacji duchowej

Aby zobaczyć boskość, nie trzeba żadnych szczególnych wysiłków. Kiedy usuniesz zasłonę ego i przywiązania, która pokrywa twoją wrodzoną boskość, uświadomisz sobie prawdę. Człowieka trapią dziś dwie grahy (planety), a mianowicie raga i dwesza (pragnienie i nienawiść). Kiedy pozbędziesz się ragi i dweszy, uświadomisz sobie, że ty sam jesteś brahmanem. *Sarwam wisznumajam dżagat* - Wisznu przenika cały wszechświat. Wówczas odkryjesz, że cały wszechświat jest przejawem boskości. Powinieneś czynić wszelkie wysiłki, żeby przynajmniej przelotnie zobaczyć boskość.

Studenci!

Jesteście pod wpływem błędnego wyobrażenia, że duchowość jest czymś trudnym. W istocie jest tysiąckrotnie łatwiejsza od świeckiego wykształcenia, jakie zdobywacie. Edukacja duchowa jest dużo prostsza niż edukacja ziemską. Uważacie ją za trudną, ponieważ nie znacie tej prawdy. Kiedy uczycie się A B C D po raz pierwszy, uważacie, że to takie trudne! Ale kiedy przechodzicie do wyższej klasy, uznajecie tę naukę za bardzo łatwą! Dziś system nauczania Indii jest ograniczony jedynie do ziemskiej edukacji. Zupełnie brakuje w nim wartości moralnych. Dlatego uczniowie zapomnieli o człowieczeństwie i zaniedbują dharmę. Ponieważ ludzie przypisują znaczenie tylko wykształceniu świeckiemu, zaniedbano też Wedy i śastry (pisma święte). Studenci uważają za coś wielkiego zdobycie stopnia licencjata czy magistra, zaś edukacji duchowej nie uznają za ważną. Czym są te stopnie magistra [ang. M.A.] i licencjata [ang. B.A.]? M.A. + D = szalony [ang. MAD], B.A. + D = zły [ang. BAD]. Czy tak powinniście się uczyć? W istocie cały współczesny system oświaty bałamuci uczniów i prowadzi ich na złą drogę. Studenci zdobywają dziś wykształcenie po to, aby napęłniać sobie brzuchy, a nie dla rozkwitu swych serc i oczyszczenia swego umysłu. Ten umysł powinien stać się czysty i boski, a w sercu powinna kwitnąć boskość. Oto prawdziwy cel wykształcenia. Ale dzisiaj studenci, natychmiast po otrzymaniu swoich stopni (naukowych) idą do biura zatrudnienia i rejestrują swoje nazwiska. Marnują tak dużo czasu na wielokrotne chodzenie do biura zatrudnienia. To nie jest to, co powinniście robić. Nie ma wątpliwości, że ziemskie i świeckie wykształcenie jest też konieczne, jednak nie rozwija w was dobrych cech. Co przede wszystkim powinniście rozwijać? Satję, dharmę, śanti, premę i ahimsę (prawdę, prawość, pokój, miłość i niestosowanie przemocy).

*Całe wasze wykształcenie, pozycja, dobroczynne i służebne czyny
mają małą wartość bez cnót satji, dharmy, śanti i premy,
które są zaprawdę podporami pałacu sanathana dharmy.*

Wartości są zdrowym fundamentem pałacu życia

Do zbudowania domu potrzeba czterech ścian. Pałac ludzkiego życia zbudowany jest z czterech ścian: satji, dharmy, śanthy i premy. Dziś te cztery ściany zawaliły się i człowiek stracił swoje prawdziwe schronienie. Wiedzie bardzo sztuczne życie. Czy możemy to nazwać człowieczeństwem? Jeśli ważne jest życie, czyż zwierzęta też nie żyją? Jakie konto bankowe one mają? Jakie pałace budują dla siebie? Żyją chwilą obecną i są szczęśliwe. Nie martwią się o jutro. Ale człowiek żyje według pięcio- i dziesięcioletnich planów.

*Ciężko walczysz w życiu o to, by napęłnić swój brzuch.
Zdobywasz wiele rodzajów wiedzy z różnych dziedzin,
ale nie jesteś w stanie cieszyć się pełną błogością.
Zatem przyjmij schronienie w Bogu i rozmyślaj o Nim.
Na pewno wskaże ci dobrą ścieżkę.*

*Człowieku! Sam oceń, jakież to wielkie szczęście osiągnąłeś,
spędzając cały czas, od świtu do zmierzchu,
na zdobywaniu ziemskiego wykształcenia i majątku,
jednocześnie zapominając o Bogu.*

Czego potrzeba nam dzisiaj? Przede wszystkim wartości moralnych, etycznych i duchowych. Są jak nasz oddech życia. Ale dziś wartości moralne, etyczne i duchowe upadły na najniższy poziom. Nie ma ich nigdzie. Prawość i sprawiedliwość odeszły na pustkowie. Wioski stały się przystaniami niesprawiedliwości, nieprawości i nieprawdy. Na każdą chorobę może być lekarstwo, jednak nie ma żadnego leku na ragę i dweuszę. Dlaczego? Powodem jest samolubstwo i interesowność człowieka.

Studenci!

Bez wątpienia, w każdym jest pewna ilość samolubstwa. Ale powinno ono mieć swoje granice. Z powodu swoich nieograniczonych pragnień doznajecie wielkich cierpień. Co czyni was szczęśliwymi? Czy jest to jedzenie i picie, płodzenie dzieci lub zarabianie pieniędzy? Nie, nie. Żadna z tych czynności nie daje prawdziwego szczęścia. Szczęście, jakie z tego czerpiesz, jest tylko chwilowe.

*Ma kuru dhana džana jauwana garwam,
Harathi nimeszath kalah sarwam.*

Nie bądź dumny ze swego majątku, potomstwa i młodości;
fala czasu może je zniszczyć w jednej chwili.

Ziemskie przyjemności są chwilowe. Jako studenci wiecie to. Myślicie, że będziecie szczęśliwi przez zdobycie stopni, takich jak licencjat, magister, magister technologii? Nie. Chcecie czegoś więcej. Dobra praca - tego teraz chcecie. Czy będziecie szczęśliwi po zdobyciu pracy? Będziecie szczęśliwi tylko parę miesięcy. Potem zaczynacie pragnąć awansu. Ale czy otrzymawszy awans będziecie szczęśliwi? Nie. Chcecie się ożenić (wyjść za mąż), bo myślicie, że będziecie szczęśliwi, będąc żonatymi (lub mężatkami). Ale czy będziecie już szczęśliwi po swoim ślubie? Po ślubie chcecie syna, potem chcecie córkę. Czy będziecie szczęśliwi po zrodzeniu syna i córki? Nie. W międzyczasie mąż i żona zaczynają toczyć nieskończone kłótnie. Potem przypominacie sobie o Bogu. Modlicie się: „O Boże! Dlaczego jestem w pułapce tych zmartwień? Proszę, przyjdź mi na ratunek”. W istocie całe to cierpienie jest spowodowane przez wasze nieograniczone pragnienia.

Spełnianie pragnień nie daje trwałego szczęścia. Szczęście czerpane z pragnień jest jedynie chwilowe, jak przepływające chmury. Kiedy zatem doświadczy się prawdziwego szczęścia? Nie jesteście szczęśliwi nawet na starość, przekazawszy wszystkie obowiązki swoim dzieciom. Zaczynacie martwić się tym, jaka choroba może was dotknąć i kto się wami zaopiekuje, gdy zachorujecie. Kiedy macie 90 lat i jesteście złożeni chorobą, nawet wtedy pragniecie szczęścia i wygody. Kiedy lekarz przychodzi, aby dać wam zastrzyk, prosicie go: „Proszę dać ten zastrzyk ostrożnie, żeby nie bolało”. W taki oto sposób, od urodzenia do śmierci, pragniecie szczęścia. Gdzie jest prawdziwe szczęście?

Prawdziwe szczęście daje tylko poświęcenie

Tjagaradża powiedział: *Nidhi czala sukhamā, iswara sannidhi czala sukhamā, nidzamuga telupumu manasa* - umyśle, powiedz mi, czy szczęście tkwi w bogactwie, czy w bliskości Boga. Odmówił przyjęcia wszystkich cennych darów i bogactwa, jakie ofiarował mu król. Prawdziwe szczęście jest tylko w bliskości Boga. Nie szkodzi, jeśli czerpie się przyjemność z rzeczy ziemskich, ale powinno to mieć granice, a wy powinniście być skupieni zawsze na duchowości. Spełniajcie swe pragnienia w stopniu, w jakim jest to konieczne; to wystarczy. Radujesz się spożywaniem jedzenia, ale jeśli się przejesz, doznasz rozstroju żołądka i ucierpisz wskutek niestrawności. Wdychasz powietrze, ale nie możesz zatrzymać go w sobie. Ile powietrza wdychasz, tyle samo musisz wydychać. Tak samo, możecie zarabiać pieniądze, ale powinniście uczynić z nich odpowiedni użytek i wydawać je na dobroczynność, na pomoc ludziom biednym i potrzebującym.

Od czasów starożytnych kultura Bharatu rozpowszechnia ową wielką lekcję dla ludzkości: *Na karmana na pradżaja dhanena tjagenajke amrutattwamanasu* - nieśmiertelności nie zdobywa się przez działanie, potomstwo czy majątek; osiąga się je tylko przez poświęcenie. Możecie wykonać dowolną ilość jadžni i jag, możecie zrodzić bardzo dużo dzieci, możecie zdobyć dowolną ilość majątku. Ale nic z tego nie da wam nieśmiertelności. Nieśmiertelność znajduje się tylko w poświęceniu. Prawdziwe szczęście jest tylko w poświęceniu. Nie ma większego szczęścia nad to, które czerpie się z poświęcenia.

Czego musicie się wyrzec? Czy powinniście wyrzec się domu i majątku? Bóg nie oczekuje, abyście wyrzekli się tych rzeczy. Bóg chce, żebyście porzucili swoje złe cechy. Co powinniście ofiarować Bogu? Nie prosi was o to, żebyście ofiarowali swoje dobre cechy. Prosi was o wasze złe cechy, bo nikt ich nie przyjmie, nawet wasi rodzice.

Studenci

Możecie uważać miłość waszych rodziców czy miłość waszych żon za miłość najwyższą, ale to wielkie nieporozumienie. Największa jest miłość Boga do was. Wasi rodzice kochają was, ponieważ myślą, że uszczęśliwią ich, gdy dorośnięcie i zdobędziecie w życiu dobre stanowiska. W ich miłości jest pewien pierwiastek samolubstwa. Tak samo jest w przypadku waszych żon i dzieci. Tylko Bóg kocha nie żyjąc ani śladu samolubstwa i interesowności. Powinniście ofiarować swoje złe cechy Bogu, który jest całkowicie bezinteresowny.

Ofiarujcie Bogu swoje złe cechy

Kiedy przed chwilą byłem w pokoju spotkań z naszym prorektorem i innymi osobami, powiedziałem im o tym. Przypuśćmy, że podarliście i zabrudziliście 100-rupioowy banknot, którego nie przyjmie nawet żebrak. Nawet jeśli rzucicie go do śmieci, człowiek zabierający śmieci go nie dotknie. Nikt go nie przyjmie. Ale ten sam 100-rupioowy banknot zostanie przyjęty przez bank rezerw i wymieniony na nowy. Podobnie też nikt nie przyjmie twojego brudnego umysłu, który jest jak zabrudzony i podarty 100-rupioowy banknot. Nawet twoja matka, ojciec, żona i syn go nie przyjmą. Dlatego ofiaruj swój brudny umysł Bogu, który jest jak prezes banku rezerw. On da ci w zamian czysty umysł [głośne oklaski]. Kiedy ofiarujecie wszystkie swoje złe cechy Bogu, nie będą was one dręczyły. Będziecie szczęśliwi i świat także będzie szczęśliwy. Nie trzymajcie swych złych cech w sobie, nie oddawajcie ich też innym. Ofiarujcie je tylko Bogu, z poczuciem pełnego oddania.

*Twamewa mata cza pita twamewa,
Twamewa bandus cza sakha twamewa,
Twamewa widja drawinam twamewa,
Twamewa sarwam mama dewadewa.*

O Panie! Tylko Ty jesteś moim ojcem i matką,
przyjacielem i krewnym, mądrością i bogactwem.
Jesteś wszystkim, co mam.

Co oznacza „ofiarować wszystko Bogu?”. Nie oznacza to jałowego siedzenia bez jakiegokolwiek pracy. Wykonujcie swoją pracę, wypełniajcie swoje obowiązki, ale wszystko ofiarowujcie Bogu, z poczuciem: *Sarwa karma bhagawad pritjartam* - róbcie wszystko, aby sprawić przyjemność Bogu. Kiedy dokonujecie czynów nie oczekując wcale owoców tych czynów, a ofiarowujecie je Bogu, da On wam to, co jest dla was dobre.

Pisziesz list, wkładasz go w kopertę i wysyłasz. Tu kończy się twój obowiązek. List dotrze do miejsca przeznaczenia - w Ameryce, Niemczech czy w Japonii. Kiedy wyślesz ten list, nie musisz się martwić czy dotrze do miejsca przeznaczenia czy nie. To wydział pocztowy ma zapewnić, aby list dotarł do miejsca przeznaczenia. Najpierw może on pojechać do Mumbaju, a stamtąd do Nowego Jorku. Niezależnie od sposobu wysłania, list dotrze do miejsca swego przeznaczenia. Podobnie, powinniście wywiązywać się ze wszystkich swoich ziemskich powinności i ofiarować je Bogu. To Bóg postanowi, jaki rodzaj szczęścia powinien wam dać. Jednak dziś człowiekowi brak niestety wiary, która jest bardzo potrzebna. Wiara jest dla człowieka jak oddech życia. Człowiek bez wiśwasy (wiary) jest jak ciało bez śwasy (oddechu). Stąd też wiara powinna być przepojona miłością. Życie bez miłości jest bezużyteczne.

Ziemskie związki są fałszywe

Pewien młody człowiek w swym wysiłku, aby osiągnąć wiedzę o wielu duchowych zagadnieniach, spotykał się co dzień ze swoim guru, który mieszkał poza wioską. Pewnego dnia guru ten pouczył go:

*Mata nasti, pita nasti,
Nasti bandu sahodara,
Artam nasti, griham nasti,
Thasmat dżagrata dżagrata.*

Więzi, takie jak z matką, ojcem, braćmi, siostrami i przyjaciółmi nie są prawdziwe.
Złudne są również dom i bogactwo. Dlatego strzeż się, strzeż!

*Dżanma dukham dżara dukham
Dżaja dukham punah punah
Antja kale maha dukham,
Thasmat dżagrata dżagrata.*

Narodziny są cierpieniem, wiek starczy to cierpienia, rodzina to cierpienia,
a śmierć to straszliwa niedola. Bądź więc uważny, uważny!

Uczeń powiedział wówczas: „Swami, wszystkie te nauki mogą być stosowne dla wyrzeczonych osób takich jak ty, ale nie dla takich ludzi jak ja. Moi rodzice mają tyle miłości dla mnie, że będą żywo oczekiwać mojego powrotu, stojąc u wejścia do domu. Żona również kocha mnie tak serdecznie, że beze mnie nie spożyje jedzenia. Stąd twoja wypowiedź: *Mata nasti, pita nasti...* nie niesie dla mnie żadnego znaczenia”.

Guru wysłuchał tego wszystkiego i dał mu pigułkę, mówiąc: „Drogi synu! Udowodnię słuszność swoich słów, dając ci bezpośredni dowód. Weź tę pigułkę. Po dotarciu do domu włóż ją do ust i wypij trochę wody. Będziesz wyglądał jak martwy przez jakiś czas, ale będziesz mógł słyszeć wszystko, co dzieje się wokół ciebie. Wówczas będziesz mógł poznać prawdę”.

Uczeń ochoczo zgodził się na tę próbę. Dzisiejsza młodzież, zanim w cokolwiek uwierzy, chce to zbadać i sama się o tym przekonać. Ma wielkie upodobanie w sprawdzianach! Ów młody człowiek przyszedł do domu i zrobił tak, jak polecił guru. Widząc go leżącego bez przytomności wszyscy mieszkańcy domu zaczęli głośno płakać, uważając go za zmarłego. Żona płakała gorzko, mówiąc: „Jestem jedyną córką swoich rodziców. Teraz straciłam męża. Jaki los mnie teraz spotka?”. Nawet podczas płaczu z powodu męża, martwiła się jedynie o własną przyszłość.

Przyszli tam również sąsiedzi, aby wyrazić im współczucie. Ponieważ był on bardzo dobrym chłopcem i szedł duchową ścieżką, jego ‘śmierć’ dotknęła każdego smutkiem. Po pewnym czasie do domu wszedł również guru – niby dlatego, że szedł tamtędy, aby wykonać jakąś pracę. Usłyszawszy o wszystkim, guru rzekł: „Przywrócę go do życia. Ale zróbcie, co mówię”. Wszyscy ludzie w owym domu powiedzieli guru: „Swami! Na pewno zrobimy to, o co nas poprosisz”. Wówczas guru rzekł: „Posłuchajcie! Aby przywrócić go do życia, jedno z was powinno być gotowe umrzeć. Po zaśpiewaniu pewnej mantry skropię go wodą z mojego kamandalu (naczynia na wodę) i on wstanie”. To powiedziawszy, guru najpierw spytał matkę tego młodego człowieka: „Ammo! Czy jesteś gotowa umrzeć dla swego syna?”. Matka odparła: „Swami! Mam pod opieką inne dzieci. Kto się o nie zatroszczy, kiedy umrę? Co się z nimi stanie, gdy mnie zabraknie?”. Potem guru zadał to samo pytanie ojcu młodego człowieka. Ten rzekł: „Mam obowiązek utrzymywania całej rodziny. Czyż nie tak? Jakże mogę umrzeć?”. Następnie guru spytał żonę owego młodego człowieka: „Droga córko! Dla żony mąż jest wszystkim. Czyż nie tak? Myślę, że nie będziesz miała zastrzeżeń, żeby umrzeć dla niego”. Żona powiedziała: „Jestem jedyną córką swoich rodziców. Będą bardzo smutni, jeśli umrę”.

Potem cała trójka weszła do domu i wymyśliła mistrzowski plan. Ojciec owego młodego człowieka wyszedł z domu po pewnym czasie i powiedział do guru: „Czcigodny guru! Ty jesteś ucieleśnieniem współczucia. Nie masz żadnych obowiązków. Zatem dlaczego nie poświęcisz swego życia dla mego syna? Zbudujemy dla ciebie marmurowe samadhi (grobowiec) i będziemy oddawać ci cześć z wielkim oddaniem”.

Kiedy guru skropił wodą twarz młodziana, uczeń wstał. Guru rzekł do niego: „Widzisz, co powiedzieli twój ojciec, matka i żona. Wszyscy powiedzieli, abym ja poświęcił życie. Przynajmniej teraz spróbuj zrozumieć, że cały świat jest mithją (niereczywisty)”. Nikt nie jest z nikim związany, w żaden sposób.

Rozwijajcie pewność siebie

Miłość, jaką ludzie okazują sobie nawzajem, to tylko przywiązanie cielesne. Podstawą tej miłości jest samolubstwo i interesowność. Zupełnie bezinteresowny jest jedynie Bóg. W utrzymywaniu związku z innymi nie ma nic złego, ale z całego serca kochajcie Boga. Jakąkolwiek pracę wykonujecie, uważajcie ją za pracę Boga. Kogokolwiek widzicie, szanujcie go jako ucieleśnienie Boga. Jak zostało to przedłożone w Bhagawadgicie, Bóg jest we wszystkich: *Mamatma sarwa bhutantaratma* - jestem obecny we wszystkich istotach jako atma. Dlatego nie wyśmiewajcie ani nie nienawidźcie nikogo. Zarazem, nie pokładajcie w innych nazbyt wiele wiary. Zamiast wierzyć w innych, złóżcie całą swą wiarę w Bogu [Swami pokazał tu swoją chusteczkę]. To jest tkanina, zrobiona z jakże wielu nici. Ponieważ zeszło się wiele nici, tkanina ta stała się mocna. Jeśli te nici tkaniny rozdzieli się, można je porwać palcami. Stąd też skupiajcie całą swą miłość na Bogu. Kochajcie wszystkich, służcie wszystkim, każdego uważajcie za boskiego. Wiarę miejcie jedynie w Boga.

*To ciało jest jaskinią brudu, jest podatne na choroby,
zmienia się od czasu do czasu i nie może przepłynąć oceanu samsary (doczesności).
Jest niczym innym, jak konstrukcją wspartą o kości.
Umyślcie, nie łudź się, że ciało jest trwałe.
Zamiast tego schroń się u boskich lotosowych stóp.*

W obecnych okolicznościach, w tych współczesnych czasach, w tej kalijudze, z pełną wiarą uczyni Boga swoim jedynym schronieniem. Ponieważ ludzie stracili wiarę w Boga, naród jest w zupełnym pomieszeniu i bezładzie. Rozwijajcie wartości moralne. Kroczyć ścieżką prawości. Doświadczajcie duchowości. Wtedy osiągniecie również ziemskie szczęście.

Ponieważ ani w szkołach, ani na wyższych uczelniach nie ma żadnej duchowej edukacji, młodzież jest zagubiona. Nie jest to ich błąd, ale wydziału oświaty, który nie zapewnił duchowości w szkołach i na uczelniach. Jak może stać pałac życia bez fundamentów duchowości? Fundamentem jest wiara w siebie, zadowolenie z siebie jest ścianami, poświęcenie się jest dachem, a samorealizacja jest życiem. Stąd też rozwijajcie wiarę w siebie. Na tym polega duchowość. Bez wiary w siebie nie można wykonać nawet małego zadania. Skupiajcie myśli na Bogu zamiast marnować czas na niepotrzebne gadanie, żywienie złych myśli i wchodzenie na złą drogę. Rozmyślanie o Bogu jest waszym prawdziwym bogactwem, które zapewni wam przyszłość. Zdobywajcie takie trwałe bogactwo i dobre imię. Tylko wówczas wasze życie będzie pełne znaczenia. Służcie społeczeństwu i starajcie się o jego dobro. Stańcie się drogą wszystkim wykorzeniając swoje ego i przywiązanie do ciała. Po co zostało wam dane to ciało? *Sariramadjam khalu dharma sadhanam* - ciało zostało wam dane w celu podejmowania prawych działań. Zachowajcie w sercu przynajmniej jedną lub dwie dobre nauki Swamiego z tych, które codziennie słyszycie. Możecie nie być w stanie zapamiętać wszystkiego, ale zapamiętajcie przynajmniej jedną czy dwie ważne nauki i stosujcie je.

Bhagawan zakończył swój dyskurs bhadżanem *Hari bhadżana bina sukha śanti nahi*.

Tłum. Grzegorz Leończuk
red. Bogusław Posmyk

Źródło: *Sanathana Sarathi*, lipiec 2013
(isdk)

Notka redakcyjna:

Niniejszy dyskurs nie występuje w serii *Sathya Sai Speaks*; został opublikowany w *Sanathana Sarathi*, July 2013.